

Dygresje starotestamentowe: Genesis

Autor tekstu: Krzysztof Sykta

Na początku b y ł a Chaos, pierwotna zasada wszechświata, rozrodcza Próźnia, Matrix, Macierz wszechrzeczy. Macica tworząca z-siebie bogów i ludzi, bytność zradzająca byty.

Na początku była Ciemność. Choć początku nie było. W pewnym momencie ciągłości Mrok wydał z siebie Światło dzieląc to, co było Jednością na jasność i brak jasności. Istniała odwieczna Pustka, lecz nie była pustą, tętniła odmětem toni, bezkresem morskiej otchłani. Na początku była Ti-a-mat. Matka Wszelkiego Życia.

Kosmogonie Śródziemnomorza, tak jak i późniejsze kulty tego regionu, łączy wspólna myśl i wspólna zasada, wspólny, wewnętrzny mitogen ewoluujący w swej zewnętrznej szacie. Biblijna opowieść o początkach, wpisując się w ten regionalny schemat, wymaga krótkiego komentarza, choć może się wydawać, że powiedziano już o niej wszystko, dopatrując się źródeł babilońskich, szumerskich czy ugaryckich.

Najlepszym przekładem Księgi Początków, w zasadzie niedostępnym, jest opracowanie A. Sandaeura „Bóg, Szatan, Mesjasz i...?“, pomimo drobnych błędów stanowiące perłę na z dawna już uschłym gruncie polskiej biblistyki. Przekład ten został wykorzystany i poddany mniej lub bardziej istotnym zmianom. Poprawiono statyczność i składnię, zmieniono słownictwo, uzupełniono brakujące frazy. Pełny tekst dostępny jest tutaj: [Księga Rodzaju — Kosmogonia Elohisty](#).

W katolickiej edycji Biblii możemy przeczytać:
1. *Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. 2. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami.*

Wbrew upowszechnionemu mniemaniu opis stwarzania świata nie zaczyna się w pierwszym wersie Genesis. Bóg nie stworzył w pierw niebios i ziemi, po to, by stworzyć je ponownie dnia drugiego i trzeciego. Werset pierwszy stanowi **głosę wprowadzającą**, tak jak wers 2.4 zamykającą:

2.04. *Te są dzieje tworzenia niebios i ziemi. Bóg nie stwarza świata z nicości, lecz tworzy z istniejącego pierwotnego chaosu.*
1.1. *Na początku tworzył Elohim niebios [shamaim] i ziemię [arec]:*
1.2. *A ziemia była mętem i zamętem [tohu wa-bohu], i mrokiem na obliczu Odmętu [T'hum], a tchnienie [ruah] Elohim nosiło się na obliczu wód.*

„A ziemia była mętem i zamętem” oznacza tyle, co „zamiast ziemi był jedynie męt i zamęt” Werset drugi, w którym rozpoczęto poetycką aliterację, zaczyna opis kosmogoniczny, opisuje sytuację pierwotną, w której nad pierwotnym chaosem, w nieprzekładalnej grze słów, duch, czy też wiatr Elohima, unosi się nad „wodami” chaosu, nad osobowo potraktowaną Otchłanią T'hum.

Proces tworzenia przebiega w ośmiu etapach. Bóg wypowiada słowo, słowo przybiera kształt, bóstwo stwierdza, że to, co robi jest „dobre”.

1.3. *I rzekł Elohim: „Niech się stanie światło”. I stało się światło.*

1.4. *I ujrzał Elohim, że światło jest dobre. I oddzielił Elohim światło od mroku.*

1.5. *I nazwał Elohim światło „Dniem”, a mrok nazwał „Nocą”.*

I nastał wieczór, i nastał poranek — dzień pierwszy.

1.6. *I rzekł Elohim: „Niech się stanie przestworze pośrodku wód i niech się stanie oddzielenie wody od wód”. I uczynił Elohim przestworze.*

*I oddzielił wody pod przestworzem od wód nad przestworzem.
 I stało się tak.
 1.8. I nazwał Elohim przestworze „Niebiosami”.*

*I nastał wieczór, i nastał poranek — dzień wtóry.
 1.9. I rzekł Elohim:
 „Niech skupią się wody pod niebiosami
 i niech wyjrzy ląd”.
 I stało się tak.
 1.10. I nazwał Elohim ląd „Ziemią”,
 a skupienie wód nazwał „Morzem”.
 I ujrzał Elohim, że to dobre.*

Elohim „tworzył” niebiosa i ziemię zamiast „stworzył”, ponieważ te akurat elementy powstały z formowania istniejącego nieładu, a nie z kompletnej pustki.

Jako pierwsze powołane zostaje do życia **światło** tworząc przeciwwagę dla ciemności. Blask oddzielony zostaje od mroku. Następnie Elohim czyni **przestworze**, niebiański firmament, dosłownie „przestrzeń”, *raqiya'* (od *raqa'* — rozszerzać, rozciągać) dzielące wody Tihom na dwie części. Słowo to tłumaczone jest przeważnie jako „sklepienie”, co nie do końca oddaje pierwotny sens, jedyny poprawny przekład znajduje się w BNS. Bóg czyni pustą przestrzeń pomiędzy wodami, przestrzeń rozciągniętą. Z jednej połowy powstają niebiosy, z drugiej ziemia oraz morze. **Bóg w pewnym sensie nie stwarza, lecz „formuje” świat. Powołuje słowem światło, lecz mrok już jest obecny. Przegradza słowem wody na dwie części, lecz nie stwarza samych wód Tihom.** Podobnie Marduk zabija Tiamat dzieląc ją na dwie części, część górną rozwiesza tworząc firmament, z dolnej czyni świat; pomiędzy obie zakłada zasuwę, tak, by **wody górne oddzielone zostały od dolnych i nie mogły uciec.** Marduk nie stwarza Tiamat, sam wyłania się z wnętrza Apsu. Sama Tiamat jest istotą złożoną, z jednej strony występuje jako morski potwór, smoczyca zmiądzona ręką Marduka-Bela, z drugiej jako chaotyczna morska toń, której wody można *podzielić*, jako uosobienie bezmiaru materii, który można formować i przekształcać boskim Słowem, a dosłowniej:

*boskim zakłębem.
 1.6. I rzekł Elohim:
 „Niech się stanie przestworze pośrodku wód
 i niech dzieli wody od wód”.
 1.7. I uczynił Elohim przestworze.
 I oddzielił wody pod przestworzem
 od wód nad przestworzem.
 I stało się tak.*

Wersety, nad którymi wszyscy przechodzą do porządku dziennego. Wszechświat wypełniony jest w całości wodą, z której część służy jako tworzywo do stworzenia morza i lądu, część zostaje zamknięta nad firmamentem tworząc świat niebiański. Podobnie jak w przypadku Enuma Elisz można zadać pytanie czy „wody” są rzeczywiście „wodami” czy jedynie synonimem bezmiaru przestrzeni i materii wypełniającej wszechświat. Tym, co zwraca uwagę jest właśnie sposób stworzenia niebios poprzez podzielenie **wód** na dwie części. W potocznym obrazie, próbującym przemycić teorię Wielkiego Wybuchu, jako w pełni zgodną z wizją biblijną, bóg kreuje świat cały z nicości, lecz ta nicość, podobnie jak w innych kosmogoniach starożytnych, pulsuje żywą tonią morskiej otchłani... tonią, przybierającą kształty morskiego smoka Tihom.

Bóstwo operuje w pewnej przestrzeni „magicznej”, w której uspokaja Morze, rozbija łeb Rahaba, będąc jednym z wielu Elohim, z wielu bytów, z których jedno może kształtować kreując Niebiosy i Ziemię. Większość chrześcijan zgodzi się z tezą, że bóg jest ojcem niebieskim, który w niebie mieszka, pytanie tylko, gdzie przebywał **przed stworzeniem niebios [shamaim]**? W jakiej rzeczywistości-współ-istniejącej był zamknięty? **Jeśli bóg musi istnieć w rzeczywistości, trwać, a więc przebywać w czasie, to nasuwa się pytanie, kto jest stwórcą czasu, twórcą samej możliwości tworzenia, któż jest twórcą rzeczywistości pierwotnej wobec boga?** Bóg osobowy jest bytem anachronicznym, zamkniętym we-własnym-bycie, we własnej matrycy możliwości, cech i zadań do wypełnienia. Bytem nie różniącym się zbyt od bernardyna strzegącego stada, od kreacji występujących w grach komputerowych Petera Molyneux — pewnym tworem transcendentnym, różnym od

świata, a więc nie obejmującym swych zakresem całości bytności i wszechrzeczy. Bytem ograniczonym. Stwarza, ale nie jest już tym, co stwarza. Odwraca się od swego stworzenia wrzucając je po części w piekielne otchłanie. Bóg Genesis nawet nie ma mocy sprawczej, niczym fenicka kwoka, nosi się nad bezmiarem pra-otchłani tkwiącej w ciemności. Niczym babiloński Bel z pierwotnej otchłani tworzy niebiańskim braciom boski dom Anduruny, niebiosa do wygodnego bytowania.

...A my żyjemy wciąż w świecie, w którym antyczny światopogląd (by nie rzec „bełkot”) traktowany jest jako PRAWDA ABSOLUTNA, najwyższe władze biją się o niezaprzeczone odniesienie do tegoż „stworcy dobra i piękna” w europejskiej konstytucji (pytanie: kto stworzył zło i brzydotę? Zapewne nudzący się Samael), a nie-zwolennicy Systemu traktowani są z co najmniej podejrzliwością, nie wspominając o pogardliwych wypowiedziach co niektórym dostojnikom, dla których podejście racjonalistyczne kojarzy się od razu ze stalinizmem — być może to jedynie zboczenie zawodowe, typowe dla sekt, oczerniających osoby, które ośmielają się wystąpić z organizacji niosącej zbawienie, miłość i dobro-byt. Ataki i groźby Hivamanti niczym się dla mnie nie różnią od postawy tej części kleru, która potrafi po imieniu wskazywać na niereligijne rodziny ośmielające się nie wpuszczać kolędy i nie wrzucać co-łaska-koperty do kieszeni zabieganego domokrażcy. Inna sytuacja panuje w miastach, inna na zapadłej wsi. Można by rzec, że powolny upadek chrześcijaństwa (w swej radykalnej postaci), zanik postawy klerykalnej, dokonuje się wraz z postępującą urbanizacją, zapewniającą pewien luksus anonimowości. Człowiek przestaje być związany z miejscem swego zamieszkania, większość czasu spędzając w pracy czy w innych ciekawych miejscach, funkcjonując w więziach zawodowych i towarzyskich, a nie „parafialno-zagrodowych”.

Wracając jednakże do Genesis. Kolejną cechą wartą podkreślenia jest ósemkowa struktura opisu. Bóg stwarza świat w ośmiu, ściśle określonych etapach, które redaktor księgi wtlacza w ramy sześciu dni, korygując wcześniejszy opis mityczny do aktualnego podziału czasu na 7, a nie 10 dniowe tygodnie. A. Sandauer popełnia w swej analizie dwukrotnie ten sam błąd, podając mylnie zestawienie boskich działań: "W pierwszych trzech dniach Bóg tworzy mianowicie tzw. cztery przestrzenie, w następnych trzech — tzw. cztery wojska: najpierw więc — światło, niebo, morze, ląd, potem — ciała świetliste, istoty niebieskie, istoty morskie, istoty lądowe (zwierzęta i ludzi) ... stłaczając pewne dzieła rozmieszczone dawniej w dwóch dniach osobnych w jednym". Tak być może wyglądał hipotetyczny oryginał (na co bynajmniej nic nie wskazuje biorąc pod uwagę kolejne wypowiedzi Elohim), opis biblijny wygląda jednakże inaczej:

Dzień 1	1. Światło	S	D
Dzień 2	2. Przeworze niebios pośrodku wód	S	
Dzień 3	3. Skupienie dolnych wód — morze i ląd	S	D
	4. Trawa i drzewa owocowe	S	D
Dzień 4	5. Świecidla na przeworzu niebios (słońce, księżyc i gwiazdy)	S	D
Dzień 5	6. Istoty wodne i ptactwo + błogosławieństwo		D
Dzień 6	7. Bydło, płazy i dzikie zwierzęta	S	D
	8. Ludzie + błogosławieństwo	S	D

Cztery z ośmiu dzieł uczynionych przez Elohim (ląd, roślinność, świecidla oraz bydło) mają identyczną strukturę narracyjną: I rzekł Elohim:

(X) I stało się tak (S).

(X) I ujrzał Elohim, że to dobre (D).

Pozostałe mniej lub bardziej odmienną.

Uczynienie niebios jako jedyne nie zostaje nazwane „dobrym”. W dwóch przypadkach, istot wodnych i ptaków oraz ludzi, Elohim „stwarza” zamiast „czynić” i tylko w tych dwóch przypadkach błogosławi stworzeniu "Płodźcie się i mnożcie...", zapominając o bydłach, płazach i dzikich zwierzętach (dosłownie: „ziemskich zwierzętach” — arec), tak, jakby te nie musiały się płodzić i mnożyć. Ostatniego dnia Bóg przeznacza trawę i owoce na pokarm, tak więc za wyjątkiem ludzi pozostałe stworzenia były już mocno wygłodzone... (Kłopoty z boską pamięcią pojawiają się również dnia czwartego. Dzień jest, noc jest, morze i ląd też są, Racjonalista.pl

podobnie rośliny i drzewa... A, no tak, zapomniałem o słońcu.... Całkowita zgodność z procesem ewolucyjnym, można by rzec.)

To wybiórcze błogosławienie stworzenia, odejścia do schematu wypowiedzi, wskazują na wysoce prawdopodobny proces redakcyjny pierwotnych opowieści, uzupełnienia, przekształcenia, bądź kompilowanie różnych treści w jedną, spójną całość.

Wniosek najważniejszy: W biblijnej wizji kreacji przed rozpoczęciem procesu tworzenia i stwarzania wszystko było

**mętem i zamętem
i mrokiem na obliczu Odmętu
a tchnienie Elohim nosiło się na obliczu wód.**

Świat Elohima nie powstaje z nicości, bo sam Elohim to jedynie kolejne wcielenie Anunaki i Boga Marduka.

Zobacz także te strony:

[Dygresje starotestamentowe: Jahwe czy Jehowa?](#)

Krzysztof Sykta

Zajmuje się głównie biblistyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-12-2003 Ostatnia zmiana: 09-08-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3141) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3141>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl